Nr 286 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Krakow, Poniedziałek 13 Grudnia 1926.
Rok XLV.

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia . . .
Z odnoszeniem . .
Z przesyłką pocztową
Za granicą .
CENA numeru 20
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska
Telefon 41 — Międzymiastowy
Adres Administracji: ulica Jagiellońska
Telef. 241 — Nr czeku PKO.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 "
Po kronice . . . . 45 "
Na I-szej stronie . 50 "
Drobne od słowa . 7 "
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Zgon Pasicza

Kraków, 11 grudnia.

W ośmdziesiątym roku życia zmarł wczoraj rano w Belgradzie Mikolaj Pasicz, najznakomitszy serbski mąż stanu, twórca najpierw Wielkiej Serbji, a potem dzisiejszej Jugosławji. Z Pasiczem wiąże się ściśle półwiekowa historja zachodniego Balkanu. Ona zrobiła Pasicza, on z kolei robił sam historję.

Kiedy w roku 1872 Pasicz, dwudziestoośmioletni, świeżo ukończony słuchacz politechniki zurychskiej, osiadał jako inżynier rządowy w rodzinnym Zajeczarze, Serbja stawiała dopiero pierwsze kroku na polu swej niepodległości państwowej. Dopiero od sześciu lat twierdze w Belgradzie i Smederewie były opuszczone przez załogi tureckie, ale formalny stosunek zależności Serbji od Wysokiej Porty istniał jeszcze nadal. Konstantynopol zachował jeszcze na dalsze lat sześć prawo »veta« wobec wszelkich postanowień Skupczyny serbskiej.

Austrja orędowała wówczas usilnie młodej i rosnącej dopiero wolności serbskiej. Ale czyniła to tak, że już wówczas szereg patrjotów serbskich głosiło opinję, że austrjacki przyjaciel jest gorszy niż turecki wróg, bo gdy Turcja pod koniec swego panowania zadowalała się po prostu niewielkim podatkiem, ściąganym z ludności, poza tem zostawiając ją w spokoju, to Austrja a raczej Węgry dusiły Serbję gospodarczo, nie pozwalały im żyć.

Ciasny egoizm wielkich agrarjuszów węgierskich pilnował bacznie, aby rolnictwo serbskie nie zrobiło im konkurencji na rynkach wewnętrznych, austrjackim i węgierskim. Oni to potężnym swoim wpływem sprawili, że polityka wiedeńska zamknęła Serbję w żelaznej obręczy utrudnień i zakazów dla jej agrarnego wywozu, że biedni chłopi serbscy cierpieli nędzę wśród stad swoich świń i na górach swoich przednich śliwek, gdy równocześnie ludność miast austrjackich musiała drogo płacić ograrjuszom węgierskim, przedewszystkiem za ich mąkę i smalec.

Gdy przed pięćdziesięciu sześciu laty młody Mikoła Pasicz, rozejrzawszy się w położeniu ludu serbskiego, przystąpił do założenia partji radykalnej i gdy odrazu nadał jej kierunek wybitnie antiaustrjacki i rusofilski, to nie było to wyrazem tylko samego temperamentu i takich czy innych sympatyj początkującego polityka, lecz leżało w naturze stosunków, było narzucone przez okoliczności. Dla dokończenia swego wyzwolenia z pod jarzma tureckiego, Serbja potrzebowała pomocy z zewnątrz i możnej protekcji, ale mając do wyboru między Rosją a Austrją, Pasicz zawsze doradzał wybór Rosji dlatego, że w polityce ten przyjaciel jest najlepszym i najdogodniejszym, który stoi najdalej, jako też dlatego, że Austrja kazała płacić sobie za przyjaźń i protekcję zniszczeniem podstaw ekonomicznych włościaństwa serbskiego.

Ale z drugiej strony Rosja była daleko a Austrja blisko. Dla całych pokoleń polityków serbskich zapatrywania Pasicza wydawały się dlatego fantastycznemi i romantycznemi, ponieważ nie uwzględniał on tej właśnie różnicy rozmieszczenia protektorów i opiekunów. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej w latach 77/78 plan Pasicza zdawał się zbliżać do realizacji, ale gdy Kongres Berliński za sprawą Anglji delikatnie powyjmował z rąk Rosji owoce jej ciężko okupionego zwycięstwa, realiści serbscy znowu zatriumfowali. Rzeczywistość bowiem potwierdziła ich zapatrywanie, że należy trzymać z Austrją, ponieważ jest ona bliżej i może więcej niż Rosja. Gdy zaś Austrja na Kongresie Berlińskim otrzymała pełnomocnictwa do okupacji Bośni i Hercegowiny i posunięcia się w głąb starej Turcji aż »poza Mitrowicę«, więc dokąd chciała, chociażby do Saloniki, stało się jasnem, że los Serbji został nie związany, lecz skuty z wolą Austrji a nie Rosji.

Potwierdziło się to wkrótce potem, kiedy Rosja rozwścieczona takiem wywiedzeniem jej w pole, tem goręcej zaopiekowała się oswobodzoną przez siebie Bułgarją i kiedy Bułgarja, niebacznie zaczepiona przez młodego austrofilskiego Milana, zbiła na kwaśne jabłko armję serbską pod Śliwnicą i Pirotem. Dopiero wysłany śpiesznie na plac boju z Wiednia dyplomata i generał austrjacki zdołał wymusić na księciu bułgarskim Aleksandrze Battenbergu zatrzymanie swych wojsk w pościgu i w ten sposób uratował Serbję przed okupacją bułgarską.

Mimo tak oczywistego stosunku sił Pasicz nie dawał za wygraną, nie wyrzekał się swojej orjentacji rosyjskiej, lecz trwał przy niej wiernie. Przedstawić jego działalność polityczną znaczyłoby napisać historję Serbji z ostatnich lat pięćdziesięciu. Niema bowiem w tej historji rozdziału, nad którym nie wsółpracowałby Pasicz już to jako legalny polityk, parlamentarzysta, minister lub dyplomata, już to jako spiskowiec, skazywany na śmierć, zmuszany do ucieczki i banicji, a potem znowu ułaskawiany.

Jakkolwiek zmieniały się wiatry na szczytach ówczesnej polityki europejskiej, jakkolwick układały się stosunki między Austrją a Rosją, Pasicz wiedział jedno i trwał przy jednem, mianowicie że system polityczny, prowadzący do zubożenia włościaństwa serbskiego, nie jest możliwy na dłuższą metę do utrzymania lecz musi prędzej czy później upaść.

Pasicz miał dwa cele na oku — **wielką Serbję i zjednoczenie narodowe, tudzież zabezpieczenie włościaństwu swojemu warunków ekonomicznego rozwoju.** W gruncie rzeczy było mu wszystko jedno, kto mu to da. Ilekroć w Wiedniu słabły wpływy agrarjuszów węgierskich i do głosu dochodził niemiecki żywioł mieszczański i liberalny, dla spraw ekonomicznych Serbji we własnym interesie przychylny, Pasicz okazywał się tak pojednawczym, że dawał ze sobą gadać nawet **o zjednoczeniu całej Serbji pod berłem Habsburgów.** Przed laty dwudziestu kilku bawiąc w Wiedniu, rozwijał nawet ten plan bardzo szczegółowo na Ballplatzu.

Ale magnaci węgierscy umieli zawsze na czas udaremnić tego rodzaju próby wyprowadzenia serbskiej polityki gabinetu wiedeńskiego na drogę rozsądku i realizmu. Pasicz za każdym razem wracał myślą do Petersburga, utrwalony w przekonaniu, że Austrja niezdolna rozróżnić swoich interesów mocarstwowych od kwestji cen na pszenicę i cukier dla magnatów węgierskich, sama skazuje się na upadek i zagładę.

Było Pasiczowi danem dożyć chwili całkowitego potwierdzenia się słuszności jego poglądów politycznych. Austrja runęła. A spadkobierczynią jej w części większej niż się kiedykolwiek śniło najgorętszym patrjotom serbskim, została właśnie Serbja, którą ten sam Pasicz na nową drogę wprowadził. Niestety tutaj wielki ten mąż stanu i potężny charakter zawiódł. Nie potrafił otrząsnąć się z psychologii nacjonalizmu wojującego i nieprzejednanego z czasów walki i nienawistną Austrją, lecz w tym samym nastroju przystąpił do budowania nowego wielkiego państwa, narzucając mu centralistyczną konstytucję, dążąc wszystkiemi środkami do zabezpieczenia hegemonji żywiołowi serbskiemu nad Chorwatami i Słowieńcami. W ten sposób do własnego dzieła tak świetnie przygotowanego i dokonanego, wniósł Pasicz trwały czynnik dysharmonji i niepokoju które cechują obecną politykę wewnętrzną Jugosławji. Doczekał się, że zwalczali go najbliżsi, bo żył i działał za długo a potęga jego temperamentu politycznego i ogrom autorytetu nie pozwoliły mu dość wcześnie opuścić areny politycznej i zrozumieć, że nowa epoka potrzebuje nowych ludzi.

Śmierć Pasicza wyrównała ten rachunek. W otwartej trumnie cały naród serbski widzi znów słusznie tylko swego największego syna i przywódcę zarazem, z którego nazwiskiem historja zwiąże trwale polityczny renensans bohaterskiego narodu i jego powrót do wielkopaństwowego życia, przerwanego ongi tak gwałtownie i krwawo na Kosowem Polu.

Z galerji wczorajszych mężów stanu Europy ubyła razem z Pasiczem postać jedna z najbardziej oryginalnych i uderzających. (s-i.)

Z OSTATNICH CHWIL PASICZA.

Belgrad, 11 grudnia (PAT). Ostatni dzień życia Pasicza był szczególnie ożywiony. Przed południem Pasicz bronił swych poglądów na posiedzeniu klubu radykałów. Po południu został na **audjencji u króla.** Nad wieczorem nagle stracił przytomność, a wezwani trzej lekarze stwierdzili **atak apoplektyczny**, w następstwie którego 9 bm. około 8.30 wiecz. Pasicz zakończył życie.

Sensacyjne orzeczenie konferencji ambasadorów

Stwierdzenie, że Niemcy nie wykonały klausul wojskowych. — Ponowne obrady konferencji uznano za niepotrzebne.

Paryż, 11 grudnia (PAT). Agencja Havasa donosi, że **na wczorajszem posiedzeniu konferencji ambasadorów rozpatrywano nowe oświadczenia gen. Pavelsa. Oświadczenia te uznane zostały przez międzysojuszniczych rzeczoznawców wojskowych za niedostateczne.**

W tym stanie rzeczy **konferencja ambasadorów nie widzi możliwości uznania, że Niemcy wykonały klauzule wojskowego traktatu.** *Takiego położenia nie może zmienić nawet* ewentualne zastrzeżenie ze strony Niemiec co do zniknięcia w przyszłości dotychczasowo stwierdzonych uchybień.

Raport w tym duchu przesłała wczoraj konferencja ambasadorów do Genewy, do ministrów spraw zagranicznych.

Nie wyznaczono terminu następnego posiedzenia konferencji ambasadorów, które uznane zostało za niepotrzebne, aż dopóki Niemcy nie zajmą stanowiska mniej nieprzejednanego.

Z chwilą obecną będzie już należało od ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Genewie, **wyciągnąć konsekwencje z wytworzonej obecnie sytuacji** co do dalszego toku rokowań ze Stresemannem.

Havas dowiaduje się, że w ciągu dnia dzisiejszego w Genewie zostanie ustaloną data przejęcia przez Ligę Narodów kontroli nad zbrojeniami Niemiec.

„Gra nie polityki, ale wojny“

Co powiedział korespondentowi „Tempsa“ marsz. Piłsudski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. Specjalny korespondent paryskiego „Tempsa“ opisuje **wizytę swoją u marszałka Piłsudskiego** w Belwederze.

Korespondent pisze m. i.:

„W ciągu 20 minut przyjacielskiej rozmowy znalazł marszałek Piłsudski **sposób niepowiedzenia mi niczego i uchylenia wszystkich kwestyj ścisłych,** co do których zadałem pytania. W pewnym momencie rzekł mi jednak:

— **Mój program polityczny? Nie mam go, i mieć go nie mogę.**

— Mówią o mnie, że **jestem osobistością z legendy.** Otóż **legenda i historja** to są dwie **rzeczy** różne. Jedna jest **ścisła**, ponieważ spoczywa na faktach, druga jest **zasadniczo ruchoma**, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej. Każdy według swojego temperamentu zmienia i tłumaczy ją dowoli.

Na 28 miljonów Polaków istnieje 28 miljonów wizerunków marszałka Piłsudskiego. Każdy z moich ziomków oczekuje odemnie ściśle **zupełnie czegoś przeciwnego,** niż to, czego wymaga jego sąsiad. **Jakże więc zaspokoić wszystkich. Trzeba używać fortelów, kluczyć,** strzec **się, aby nie odgadnięto ,co się myśli.**

Czekają mnie na prawicy — ja pochylam się na lewicę, czekają mnie **na lewicy,** żywo **przechodzę na prawicę i wpadam na zdziwionego przeciwnika.** *Jest* to **gra nie polityki, ale wojny“.**

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego)

(Ciąg dalszy).

Znałem doskonale miejsce, które służyło za scenę temu dramatowi. Czasu poprzednich wycieczek zbadałem dokładnie każdy kamień, każdy załom terenu. To też, gdy lord oddalił się znowu, zapewne, by nie patrzeć na moją agonję, ja poczołgałem się na kraj przepaści, co było ryzykowne — nie przeczę — i tak zręcznie rzuciłem na dół mój kapelusz, że zawisł na jakimś skalnym występie kilka jardów poniżej. Sam zaś ukryłem się za niewielkim krzakiem jałowca, wysokim na dwie stopy, o gałęziach, sięgających ziemi; tak siedziałem skulony i obserwowałem lorda.

Po dwudziestu minutach Bourgoyne Bewes wrócił na miejsce zbrodni i nie zastawszy tamże ciała, pobiegł moim śladem na kraj gzymsu. To, co tam zobaczył, musiało go zadowolnić, gdyż odszedł uspokojony, sprzątnął starannie resztki jedzenia i przejrzał kieszenie marynarki. Chustki do nosa nie znalazł w niej. Nasycona winem, spoczywała w kieszeni od moich spodni. Rządowi rzeczoznawcy zajmą się czemś ważniejszem, niż moja chustka do nosa.

— Co pan ma na myśli?

— Pan się nie domyśla? Hyoscina ma jedną wartość, nieocenioną w naszym wypadku. Pan nie jest toksykologistą?

— Nie, nie interesuję się tym działem.

— To źle. Każdy lekarz powinien znać działanie trucizny, tak, jak zna działanie chorób.

— Hyoscina jest pewnego rodzaju narkotykiem — odpowiedział doktor. — Posługiwaliśmy się nią często w czasie wojny. Dobrze działała na podniecenie nerwowe i wstrząsy.

— Ach! To znakomity środek — rzekł Ringrose. — Zazwyczaj sekcja zwłok nie wykazuje trucizn roślinnych, ale to nie odnosi się do hyosciny. Ach! jakże się ucieszyłem, posłyszawszy, z jaką to trucizną mam do czynienia.

— Tak, chemiczna analiza wykryje hyoscinę, ale po jakim czasie?

— Po latach! Teraz rozumie pan, dlaczego mówię, że go dostałem?

Doktor skinął głową.

— Więc on sądzi, że pan naprawdę umarł?

— Tak i trzeba go utrzymać w tem mniemaniu. Sprawa wymaga bezwzględnej tajemnicy, aż do chwili zakończenia. W rzeczywistości wątpię, czy się to uda. Mogę zawierzyć jednemu człowiekowi. Niżsi urzędnicy nawet w tajnej policji nie mają pojęcia, na czem polega istota tajemnicy. Czasem jednak można spotkać kogoś wyżej postawionego, kto ocenia jej doniosłość.

— Czy mogę panu w czem pomóc?

— Tak, nawet pan musi. Potrzebuję ubrania, chcę bowiem jutro rano wrócić do Anglji okrężną drogą.

— Niech pan weźmie moją motorówkę i pojedzie do Colico; do stacji kolejowej będzie pan miał stamtąd nie więcej, jak sześćset jardów. Następnie pojedzie pan do Chiavenna i Splügen Pass, a dalej na Engadinę.

— Dobrze. Niech tak będzie. Czy może mnie pan u siebie przetrzymać do jutra wieczorem?

— Naturalnie. A co pan będzie robił przez ten czas?

— Zostanę tutaj i będę spać. Pan nie ma służby, tylko posługaczka przychodzi rano sprzątnąć i zrobić śniadanie. Czy pan może mnie przed nią ukryć?

— Tutaj nie. Ona wszędzie chodzi i zagląda w każdy kąt. Ale mam zaciszny pokoik w moim domku kąpielowym. Tam pan będzie zupełnie bezpieczny. Zaraz przeniesiemy poduszki i kołdry, a jutro rano dostarczę panu jedzenia, oraz ubrania. Mam nowiutki garnitur, boję się tylko, że będzie za długi i za obcisły.

Ringrose kiwnął głową.

— Dobrze, tak zrobimy, a jutro w nocy wyjadę. Jutro też kupi mi pan buciki. Pańskie są dla mnie za małe, a ja lubię wygodne obuwie. Niech pan zapakuje tę chusteczkę w papier pergaminowy, zabiorę ją z sobą.

Dzień już był jasny, gdy Ringrose, kulejąc i utykając na zbolałych nogach, zawlókł się do domu, odległego o jakie ćwierć mili od willi doktora. Nikogo nie było jeszcze o tej porze na ulicy, a nad jeziorem kłębiły się tumany gęstej mgły. Considine niósł kołdry i poduszki.

— Pan powiada, że tylko jednemu człowiekowi w Anglji może pan zaufać? Któż to taki?

— Mój dawny szef — dotąd dzięki Bogu, jeszcze w czynnej służbie w Scoutland Yard. Oniby przez zbyt oficjalne traktowanie sprawy mogli popsuć wszystko, ale sir James zostawi mi wolną rękę. O to będę go prosił i sądzę, że mi nie odmówi.

Considine przygotowywał wygodne posłanie, a Ringrose ciągnął dalej:

— Nie potrzebuję panu mówić, że teraz trzeba będzie zrobić ekshumancję. Takim sprawom towarzyszy zwykle znaczny rozgłos. Zjawiają się dziennikarze i reporterzy, gazety podają fotografję, a ja chcę w tym wypadku z wielu powodów przeprowadzić rzecz niejako zupełnie prywatnie, tak, aby w Brooke-Norton nawet nikt o niczem nie wiedział.

— To będzie trudno.

— Nie tak bardzo, o ile uda się dochować wszystko w tajemnicy. Będziemy mieć do czynienia ze sklepionym grobem, nie ze zwykłą mogiłą. Z pół tuzina urzędników przyjedzie w nocy, wejdzie do mauzoleum i zamknie drzwi za sobą. Otworzymy trumnę lorda, weźmiemy, co należy i w pół godziny później odjedziemy samolotem do Londynu. W ciągu dwóch tygodni rzeczoznawcy odnajdą hyoscinę, a wówczas sąd roześle listy gończe. Wszystko to jednak trzeba zrobić w tajemnicy. Chcę uniknąć wszelkiego rozgłosu i zwłoki, połączonej z wydaniem przestępcy przez obce państwo. Ten łotr ma mnóstwo przyjaciół we Włoszech, którzy ułatwiliby mu ucieczkę, nawet po aresztowaniu. Pragnę więc wszystko trzymać w tajemnicy aż do jego powrotu do Anglji — wówczas dostaniemy go w Dover.

— Życzę powodzenia. A teraz niech pan śpi. Musi pan sam przyznać, że dokonał pan rzeczy, przekraczających siły pięćdziesięcioletniego człowieka.

Detektyw wyciągnął się wygodnie w łóżku, ziewnął i rzekł uprzejmie:

— Panu będzie ciężko czekać. Mimo wszystko, nie zapomniałem o pańskiej sprawie. Ale pan nie ma powodu do niepokoju. Tremayne jest gentlemanem i ręczę panu, że nic nie zajdzie, póki lord z Mildred nie wróci do domu. Ja zresztą będę czuwał. Wogóle nie należy ruszać sprawy, póki Bourgoyne nie będzie aresztowany. Zapewne dojdą pana słuchy, że mr. Fordyce zaginął. Niech pan na to nie zwraca uwagi. Sądzę, że rozgłoszą to wszędzie. Wychodząc na wycieczkę, powiedziałem w hotelu, że idę na Santa Margherita, tamto więc będą mnie szukać. Jak tylko przymkniemy lorda, pan będzie miał rozwiązane ręce — może wcześniej. Na razie niech mi pan jeszcze raz zaufa.

Ringrose mówił te słowa na pół śpiąc, a nim Ernest Considine opuścił pokój i zamknął drzwi za sobą, detektyw zapadł w głęboki sen.

Po południu doktor zjawił się z jedzeniem i ubraniem. Ringrose spał tak głęboko, że nie obudził się, choć Considine zlekka potrząsał go za ramię. Lekarz zatem, widząc, że zegarek jego gościa stanął, nakręcił go i nastawił według swego. Następnie napisał na karteczce, że wróci tu o dziesiątej godzinie i wyszedł po cichu. Pociąg odchodzi z Colico dopiero o godzinie pół do pierwszej w nocy.

(C. d. n.)

Sejm anulował dekret prasowy

Warszawa, 11 grudnia. Na wczorajszem poposiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku w sprawie **uchylenia dekretu prasowego.**

Marszałek zakomunikował izbie **tekst opinji komisji konstytucyjnej** w związku z wątpliwościami, wysuniętemi na poprzedniem posiedzeniu Sejmu przez posła Kościałkowskiego. Chodziło o to, czy i w jakiej formie Sejm może uchylić rozporządzenie Prezydenta przed jego przedstawieniem Sejmowi przez rząd. Ponieważ po odczytaniu opinji komisji konstytucyjnej nikt głosu nie zabrał, przeto marszałek stwierdził, że opinja ta staje się **opinją całego Sejmu.**

Następnie zabrał głos jako referent komisji prawniczej pos. **Liebermann i uzasadniał konieczność uchylenia dekretu prasowego,** zwracając się równocześnie do marszałka, aby stwierdził, że uchylenie dekretu prasowego w drodze ustawy **nie będzie stanowiło precedensu** na przyszłość. Referent postawił równocześnie poprawkę, iż **ustawa o uchyleniu wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 r.**

Przeciwko wnioskowi formalnemu o **przystąpienie bez dyskusji do głosowania** przemawiał pos. Sochacki (komunista). Wniosek ten przyjęto.

Przed poddaniem pod głosowanie wniosku komisji, marszałek stwierdził, iż wśród członków Sejmu istnieje rozbieżność zapatrywań co do sposobu uchylenia dekretu Perzydenta, wobec czego zgodnie z rzeczywistością uważa, że obecnie uchylenie dekretu prasowego w drodze ustawy nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Następnie **w drugem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę, znoszącą dekret wraz z poprawką pos. Liebermanna.**

Po odesłaniu do komisji sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie samoistnego podatku wyrównawczego dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich, Sejm dokonał **wyboru członka głównej komisji likwidacyjnej,** na miejsce posła Wędzielskiego, który tę godność złożył. Wybrany został prof. **Petrażycki.**

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 3 popoł. Na porządku dziennym między innymi **sprawozdanie komisji budżetowej oraz prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1927 r.**

KRONIKA

Kraków, 11 grudnia.

Wstrzymanie eksportu węgla polskiego do Anglji

„Głos Prawdy“ donosi:

Dla braku zamówień wstrzymano eksport węgla polskiego do Anglji na Hamburg i Cherbourg.

Sprawa konkursu na budowę gmachu Ligi

Z Genewy donoszą:

Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi rozpatrywała wniosek o przedłużenie konkursu na nowy gmach Ligi. Delegat włoski, Scialoja w obszernym wywodzie uzasadniał konieczność odroczenia terminu, również min. Zaleski zauważył, że architekci polscy uznają termin za zbyt krótki. Rada przychyliła się jednak do wniosku jury i opinji prawników i zdecydowała żadnych zmian do regulaminu konkursu nie wprowadzać.

Niezwykłe mgły w Paryżu

Z Paryża donoszą:

W ciągu całego wczorajszego dnia wisiała nad miastem i okolicą gęsta mgła, w następstwie czego przez cały dzień paliły się na ulicach latarnie.

Rozdanie nagród Nobla

Ze Sztokholmu donoszą:

Wczoraj jako w rocznicę śmierci fundatora, nastąpiło rozdanie nagród Nobla. Z pośród sześciu laureatów 5 było obecnych. Otrzymali oni z rąk króla nagrody, dyplomy i medale. Nagroda literacka za rok 1925 wręczona została posłowi angielskiemu dla Bernarda Shawa.

Obrady harcerstwa polskiego

W dn. 7 i 8 bm. odbył się w Krakowie zjazd drużyn harcerskich województwa krakowskiego. Przybyli przedstawiciele wszystkich środowisk w łącznej liczbie 220. Obrady rozpoczęły się we wtorek popołudniu.

Po nabożeństwie, odprawionem we środę w kościele Franciszkańskim, zebrali się uczestnicy Zjazdu w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie imieniem wojewódzkiego Zarządu Oddziału Z. H. P. powitał ich wizytator p. Z. Wyrobek, podnosząc znaczenie i odpowiedzialność instruktorów, którzy właściwą pracę tworzą i decydują o jej wartości. Następnie wygłosili przemówienia delegaci naczelnictwa z Warszawy, p. Śliwowska i p. Sedlaczek.

Potem rozpoczęły się obrady drużyn żeńskich i męskich, trwające do późnego wieczora. Na odprawie żeńskiej wysłuchano sprawozdań poszczególnych środowisk, omówiono sprawy organizacyjne i wygłoszono referaty p. t. »Typ współczesnej dziewczynki« i »Czego drużyny potrzebują od Komendy chorągwi«. Nad oboma referatami wywiązała się ożywiona dyskusja.

Odprawa męska omówiła wyniki tegorocznej akcji obozowej, oraz plany obozowe na rok najbliższy i zajęła się sprawami finansowemi drużyn. Wyczerpująco przedstawiono sposoby zarobkowania poszczególnych środowisk, następnie zajęto się projektem stworzenia stałej szkoły instruktorskiej.

Z powodu ustąpienia dotychczasowego Komendata Chorągwi p. Z. Stiebera, komendę objął ks. M. Luzar, który przedstawił też plan dalszej działalności Komendy i pracy całej Chorągwi. Odśpiewanie hymnu »Wszystko, co nasze, Polsce oddamy« zakończyło obie odprawy.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim w niedzielę, 12 bm. o godz. 12 w czasie mszy św. chór seminarjum naucz. męskiego wykona szereg pieśni kościelnych pod kier. prof. Fr. Koniora. Organy p. Kalikst Konior. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 12 bm. podczas mszy św. o godz. 12 chór męski „Hasło“ wykona szereg pieśni adwentowych kompozytorów XIX. wieku Kothego, Cornaro, Witta, Flaszy. Organy dyr. R. Ferek.

W niedzielę, 12 bm. podczas mszy św. o godz. 12-tej w kościele OO. Jezuitów na Wesołej odśpiewa chór gimnazjum VI. pod kierownictwem prof. Miksteina pieśni religijne Beethovena, Haendla i Kreutzera.

W kościele św. Anny dnia 12 bm. podczas mszy św. akademickiej o godz. 10-tej. odśpiewa pieśni religijne p. Marja Lewandowska (mezzosopran); przy organach dyr. Bol. Wallek-Walewski. Podczas sumy o gdz. 11 wykonają utwory religijne pp. art. oper. Marja Chmielowa (śpiew), prof. Dec młodszy (wiolonczela), Salawa (śpiew, baryton), Andrzejewski (skrzypce).

ODNOWIENIE DOKTORATU PO LATACH 50. Prezydjum krak. Towarzystwa lekarskiego zawiadamia członków Tow., że uniwersytet Jagielloński urządza w sobotę dnia 11 bm. o godz. 4 popoł. w auli uniwersytetu odnowienia po 50 latach dyplomu doktorskiego drowi Augustowi Kwaśnickiemu i zaprasza na tę uroczystość członków Tow. lekarskiego.

Dr August Kwaśnicki jest jednym z najstarszych lekarzy w Krakowie, gdzie w ciągu lat cieszył się praktyką lekarską jako specjalista do chorób dzieci. Obecnie wyjeżdża jeszcze dr Kwaśnicki co roku do Rabki, gdzie posiada liczną klientelę.

Czcigodnemu Jubilatowi dziennik nasz przesyła, z powodu dzisiejszej, pięknej uroczystości, serdeczne życzenia.

Z KOMISJI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prezydenta Rollego, posiedzenie komisji teatralnej, przy pełnym składzie członków. Komisja, po przyjęciu sprawozdania dyrekcji o działalności teatru w bieżącym sezonie, wyraziła jednomyślnie dyrektorowi Nowakowskiemu uznanie za pełną inicjatywy i celową pracę na stanowisku kierownika teatru krakowskiego, który pod względem artystycznym stanął na wyżynie, odpowiadającej tradycjom tej sceny. Zarazem komisja, podnosząc niezwykłe walory artystyczne i inscenizacyjne „Akropolis“, wyraziła podziękowanie dyrekcji, reżyserowi Sosnowskiemu, oraz całemu grającemu zespołowi, za pracę i wysiłek artystyczny, uwieńczony tak pięknym rezultatem.

Następnie rozwinęła się szczegółowa dyskusja nad sprawą pokrycia deficytu z poprzedniego sezonu i środków, zmierzających do jego zmniejszania w przyszłości, przyczem stwierdzono, że, pomimo kryzysu teatralnego, który objął wszystkie teatry nietylko w kraju, ale i za granicą, teatr krakowski wykazuje stosunkowo najmniejszy niedobór. Główna przyczyna deficytu tkwi we fakcie, że publiczność tłumnie uczęszczająca do kin, stroni od teatru, który przed wojną stanowił ośrodek życia kulturalnego i towarzyskiego w każdem mieście. Drugiej przyczyny spadku frekwencji szukać należy w zakazie władz szkolnych, zabraniającym młodzieży uczęszczanie do teatru na równi z kinami, kabaretem i t. p., podczas gdy dawniej młodzież, licznie odwiedzająca teatr, przejęta entuzjazmem, wytwarzała na widowni nastrój, który częstokroć stanowił o powodzeniu danej sztuki.

Po wyczerpaniu dyskusji, komisja uchwaliła wnioski na sekcję skarbową i Radę miejską, odnośnie do pokrycia deficytu za ubiegły sezon i wstawienia odpowiedniej stałej dotacji dla teatru do budżetu na rok 1927.

Z ŻYDOWSKIEGO CENTRALNEGO KOMITETU RATUNKOWEGO. Na ostatniem posiedzeniu żyd. Centralnego komitetu ratunkowego dla zachodniej Małopolski złożył przewodniczący dr Rafał Landau szczegółowe sprawozdanie z działalności tego komitetu udzielającego bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom. — Ze sprawozdania okazuje się że Centralny komitet udzielił dotąd pożyczek kupcom i rękodzielnikom w Krakowie zamieszkałym w łącznej kwocie 120.000 zł., zaś prowincjonalnym komitetom lokalnym subwencje w kwocie około 75.000 zł. — W dyskusji nad sprawozdaniem poruszono sprawę założenia Stowarzyszenia dla rozdzielania tych pożyczek, a odnośny, już wypracowany statut, zostanie na następnem posiedzeniu przedłożony do zatwierdzenia. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i załatwieniu podań o udzielenie pożyczek, uchwalono subwencje dla miast prowincjonalnych, a mianowicie dla Jarosławia, Oświęcimia, Limanowy i t. d.

NIEDZIENA „CZARNA KAWA“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się jutro, dnia 12 bm. w sali restauracji „Udziałowej“ przy placu Szczepańskim. W zespole artystycznym występują: art. op. Kaczorowska, Orszańska, Szczepańska, Topolska, Heniowska, Kaczorowski, Purchla. Pozatem numer baletowy. Początek o godz. 5 popoł.

PORTRET KRÓLA JANA III. W GIMNAZJUM SOBIESKIEGO. We środę 8 bm. odbyło się w krakowskiem gimnazjum Sobieskiego uroczyste odsłonięcie portretu króla Jana III, pędzla prof. Stanisława Szwarca. Utalentowany artysta-malarz, wychowaniec gimnazjum Sobieskiego, ofiarował zakładowi portret króla polskiego, zastrzegając się, że gdyby gimnazjum przestało istnieć, to obraz przechodzi na własność Muzeum Narodowego. — Uroczystość, urządzona staraniem komitetu rodzicielskiego i Rady pedagogicznej, zgromadziła, prócz uczniów zakładu, także liczną starszą publiczność. Program obchodu objął produkcje muzykalno-wokalne, oraz przemówienia: dyr. Pogorzelskiego, ofiarodawcy prof. Szwarca, prof. uniw. Jag., posła Konopczyńskiego, oraz wiersz prof. A. E. Balickiego: „Hetman-Król“, wygłoszony z zapałem przez ucznia VIII kl. gimn.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych targnął się na swoje życie Stanisław Filipowski, lat 35 liczący, funkcjonarjusz akcyzy miejskiej na Czarnej Wsi. Filipowski poderżnął sobie brzytwą gardło i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do zakładu med.-sądowej. Powód rozpaczliwego kroku Filipowskiego nieznany.

WŁAMANIE DO KSIĘGARNI. Ubiegłej nocy włamano się przez oderwanie zamków do księgarni krakowskiej przy ul. św. Tomasza 25. Złodzieje szukali prawdopodobnie pieniędzy, gdyż porozbijali biurka i kasę podręczną, nic jednak nie skradli, gdyż pieniądze zostały przez zarząd księgarni usunięte.

SEZONOWA KRADZIEŻ W UNIWERSYTECIE. Doniesiono do policji, że z garderoby U. J. skradziono w czasie wykładów dwa futra. Sprawca pozostawił na miejscu swoje stare palto i kapelusz.

AMATORZY CUDZEJ BIELIZNY. Aresztowano Marję Spielównę, za kradzież bielizny oraz Franciszka Leśniaka, który skradł tobół z bielizną z wozu na szkodę nieznanego właściciela.

CZYJA KASZTANKA? Do stajen czyszczenia miasta doprowadziły organa policyjne pozostawioną na targowicy na Zabłociu kasztankę, około 20 lat liczącą. Magistrat wzywa właściciela, by w terminie do dni trzech zgłosił się po odbiór kasztanki, gdyż po upływie wyznaczonego terminu klacz zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacji.

ZMARLI:

— Michalina Andrusikiewiczowa, przeorysza w klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, zmarła 6 bm. w 62 roku życia.

Ś. p. Andrusikiewiczowa była córką znanego w swoim czasie inspektora szkolnego, a wnuczką Jana Andrusikiewicza, organisty w Chochołowie, który w roku 1846 urządził wraz z ks. Kmietowiczem powstanie przeciw rządowi austrjackiemu.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku obrad: Witold Krzyżanowski: Lokalizacja przemysłu. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

W TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO na zebraniu w niedzielę 12 bm. o godz. 11-tej w sali przy ul. Gołębiej 20, prof. K. Nitsch wygłosi referat dyskusyjny p. t.: „O zbieraniu materjału gramatycznego wśród młodzieży szkół powszechnych“.

ODCZYT PROF. S. ESTREICHERA. W niedzielę, 12 bm. o godz. 5.30 popoł. prof. S. Estreicher wygłosi w lokalu YMCA odczyt na temat: „O znaczeniu wielkich ludzi w życiu narodu“. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W SPRAWIE POŻYCZEK AKADEMICKICH. Zarząd Tow. Wzaj. pomocy U. U. J. w Krakowie wzywa wszystkich dłużników Tow., którym upłynął termin płatności pożyczek, zaciągniętych przez nich w czasie odbywania studjów uniwersyteckich, by bezzwłocznie przystąpili do spłaty tychże. Spełniając swój obowiązek, umożliwią oni licznym zastępom niezamożnej młodzieży akademickiej, zrzeszonej w Tow. Wzaj. pomocy, korzystanie z tych dobrodziejstw, w których dłużnicy, dzisiaj ludzie na stanowiskach, ongiś ubodzy studenci, zmuszeni twardą koniecznością do szukania pomocy w filantropijnej istytucji Towarzystwa, niejednokrotnie partycypowali. — Zarząd Tow. udzielał będzie dłużnikom, którzy dobrowolnie oświadczą gotowość uiszczenia zalegających pożyczek, daleko idących udogodnień co do warunków spłaty, wobec tych zaś, którzy zrozumieć nie chcą że dzisiejsze swoje stanowisko i dobrobyt w znacznej mierze Towarzystwu zawdzięczają — zastosuje środki prawne.

BAL CENTRALI AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH odbędzie się w Krakowie w dniu 15 stycznia 1927 r. w salach Starego Teatru. Bal ten urządzony we wszystkich środowiskach Polski cieszy się liczną frekwencją publiczności. Protektorat nad balem objęli rektorzy trzech wyższych uczelni naszego grodu.

NOWY ZARZĄD ZRZESZENIA AKADEMICKICH KÓŁ PROWINCJONALNYCH W KRAKOWIE stanowią: prezes: Tecl Edward, wiceprezes: Machalski Kazimierz, sekretarze: Gondek Czesław i Grudziński Henryk, skarbnik: Wilusz Józef. — Członkowie: Farbowski Kazimierz, Jedziniak Andrzej, Oświęcimski Józef, Niesner Władysław.

Z SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ CRACOVIA piszą nam: W sobotę dnia 4 bm. o godz. 6.30 wieczorem odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie sekcji piłki nożnej K. S. Cracovia w lokalu klubowym przy licznym udziale członków. Po poważnym przebiegu obrad, Walne Zgromadzenie wybrało nowy zarząd sekcji w następującym składzie: kierownik: dr Włodziemierz Mumczyn, zastępca: dyr. Franciszek Piszczek, sekretarz: Władysław Zasadni, skarbnik i referent przyjęć kapitan Stanisław Kroczyński, gospodarz szatni: porucznik Józef Mięcowicz, gospodarz boisk: Marjan Limanowski, wreszcie członkowie zarządu: naczelnik Stefan Buszek i Antoni Surowiecki.

Sprawy sądowe

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie Bartoszewicza zakończono postępowanie dowodowe. Ekspertyza rachunkowa i techniczna ustaliły, że straty, na jakie naraziłoby skarb państwa urzędowanie p. Bartoszewicza, gdyby nawet objekty, dostarczane przez wiadome firmy były dobre, wynosiłyby wskutek niewykonywania przepisów, zgórą pół miljona złotych. Ponieważ zaś niektóre objekty były złe, straty te przekraczają półtrzecia miljona.

Na rozprawie rozpoczęły się wywody stron, które potrwają kilka dni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. Wczoraj w 43 dniu rozprawy przeciw komandorowi Bartoszewiczowi wygłosił dłuższe przemówienie prokurator Rumiński, oskarżając Bartoszewicza i wskazując, że jest on typowym skekiem wszystkiego najgorszego, co nam pozostawili zaborcy. Prokurator twierdzi, że Bartoszewicz działał świadomie na niekorzyść skarbu, a nadto usiłował doprowadzić do tego samego innych ludzi. Bartoszewicz dopuścił się, zdaniem prokuratora, rzeczy strasznych, bo rozmaitych międzynarodowych aferzystów i szpiegów carskiej ochrany doprowadził do Polski i dopomagał im pośrednio do zarzucenia sieci szpiegowskich, a nadto umożliwił zaznajomienie się ze stanem naszego uzbrojenia.

Po bardzo ostrem i druzgocącem przemówieniu prokuratora, zabrał głos pierwszy obrońca Hofman, który bronił Bartoszewicza przed, jak twierdził, nieudowodniemi zarzutami łapownictwa i rzekomej zdrady kraju, oraz domagał się ojcowskiego wymiaru kary.

W ciągu soboty przemawiać będą dalsi obrońcy.

ZA NAPAD RABUNKOWY.

Tarnów, 9 grudnia.

Przed trybunałem sądu przysięgłych odbyła się rozprawa, która odsłoniła ropiące stosunki wiejskie. Mianowicie stanął przed sądem Józef Jakus, oskarżony o napad wraz z kilku bandytami na dom Kazimierza Tomczyka w Janach ad Radomyśl Wielki, a następnie o napad na dom Marcina Niedbały. W czasie napadu zbito do nieprzytomności starego Niedbałę, oraz jego żonę i córkę, przyczem zrabowano kwotę kilku złotych. W rezultacie aresztowano Jana Haracza i Józefa Pikulę których Niedbała poznał jako napadających, a kiedy Haracz zdradził i innych spólników, aresztowano i Józefa Jakusa. Inni sprawcy zbiegli, Haracza za wydanie szajki wspólnicy zamordowali, wobec czego jeden Jakus stanął przed sądem.

Po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył s. o. Jachna, trybunał w myśl werdyktu ławy przysięgłych, skazał Jakusa na zbrodnię rabunku i gwałtu publicznego na 15 lat więzienia, obostrzonego twardem łożem co kwartał.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 11 i 12 grudnia

KINA

KABARETY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę wchodzi na afisz arcydzieło polskiej komedji ziemiańskiej Józefa Blizińskiego „Pan Da-

mazy“. Utwór ten, dziś już własność „żelaznego kapitału“ sceny polskiej, nie był grany u nas od lat 15-tu. Z dawnych wykonawców pozostał jedynie p. Marjan Jednowski, który sztukę przygotował jako reżyser i przypomni w niej swoją kreację Rejenta Bajdalskiego. Tytułową rolę wykona po raz pierwszy p. Leliwa. Resztę obsady stanowią pp. Kłońska, Zalewska, Kostecka, Socha, Rozmarynowski, Niewiarowicz. Chorą p. Barwińską zastąpiła w ostatniej chwili p. Koronkiewiczówna. „Pan Damazy“ powtórzony będzie w niedzielę wieczór, poczem ustąpi miejsca dalszej serji przedstawień „Akropolis“. Poniedziałkowe przedstawienie „Akropolis“ przeznaczone jest dla szkół i rozpocznie się o godz. 6.30.

TEATR NARODOWY W „BAGATELI“. W piątek 17 grudnia rozpoczynają trzydniową gościnę artyści Teatru Nrodowego w Warszawie, a dobrze znajomi krakowskiej publiczności w osobach pp.: Pancewicz-Leszczyńskiej, Gromnickiej, Brydzińskiego i Leszczyńskiego, w świetnej trzyaktowej komedji Kazimierza Wroczyńskiego, p.t.: „W miłosnym labiryncie“, granej z ogromnem powodzeniem do dnia dzisiejszego w Warszawie w tej samej obsadzie. Świetna ta komedja wyreżyserowana jest przez mistrza Kazimierza Kamińskiego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. po raz ostatni operetka „Baron Kimmel“. Ceny popularne; wieczorem o godz. 7.30 operetka Benatzky'ego p. t. „Adieu Mimi“. Dyrekcja teatru przygotowuje na święta „Betleem“ Or-Ota, w opracowaniu dyr. Piekarskiego.

WIKTOR CHENKIN, którego cztery wieczory w Warszawie i Lodzi odbyły się przy wypełnionych po brzegi salach, we Lwowie zapowiedziane dwa wieczory są prawie wysprzedane, wystąpi w Krakowie d z i ś, t. j. w s o b o t ę, 11 bm. w Starym teatrze. Najznakomitszy artysta z rosyjskiego teatru „Niebieski Ptak“ wykona bogaty program z udziałem Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej. — Akompanjować będzie prof. L. Urstein na konc. fortepianie Bechsteina za składu H. Smolarskiej.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, po wieczorach swoich w Łodzi, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 12 bm. i wykona bogaty i zachwycający program.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 11 grudnia: „Pan Damazy“ (premjera).
Poniedziałek, 13 grudnia: „Akropolis“ (szkolne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.

Sobota. 11 grudnia: „Adieu Mimi“.
Niedziela, 12 grudnia: popoł. „Baron Kimmel“; wieczór „Adieu Mimi“.
Poniedziałek, 13 grudnia: „Adieu Mimi“.
Wtorek, 14 grudnia: „Adieu Mimi“.

Z kraju

POŻEGNANIE NUNCJUSZA. We czwartek po południu duchowieństwo warszawskie żegnało w pałacu ks. kardynała Kakowskiego nuncjusza dra Lauri. W pożegnaniu wzięli udział członkowie kapituły metropolitalnej z ks. biskupem Gallem księża profesorowie uniwersytetu i seminarjum duchownego, szereg księży i duchowieństwo zakonne. Mowę pożegnalną wygłosił ks. kardynał Kakowski, poczem w serdecznych słowach podziękował nuncjusz, podkreślając, że nigdy nie zapomni chwil, spędzonych w Polsce. Mgnr. Lauri opuszcza Warszawę dnia 13 bm. Razem z nim wyjeżdża ks. kardynał Kakowski. Obaj dostojnicy Kościoła udają się do Rzymu, gdzie ks. kardynał Kakowski weźmie udział w Konsystorzach papieskich tajnym i publicznym, który odbędzie się dnia 23 bm.

Dziś wieczorem odbędzie się w salonach ks. kardynała Kakowskiego raut na cześć nuncjusza.

Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych do Warszawy, w najbliższym czasie przybędzie do Warszawy z Rzymu sepcjalny delegat papieski, który przywiezie pjuskę i biret kardynalski dla nuncjusza mgr. Lauri. Insygnja te wręczy nuncjuszowi prezydent Rzeczypospolitej. Z doniesienia tego wynika, że wyjazd nuncjusza do Rzymu zostałby odłożony.

SPIRYTUS DROŻEJE. Z Warszawy donoszą: Podwyższenie cen spirytusu i wódek o 10 procent, ma nastąpić jeszcze w dniu dzisiejszym.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW ŻYDOWSKICH odbędzie się w Warszawie 17, 18 i 19 bm.

SEJMIK WSPÓŁDZIELCZY B. ZABORU PRUSKIEGO rozpoczął wczoraj obrady w Poznaniu, przy udziale 370 delegatów. Obrady zagaił ks. patron Adamski, przybyły na obrady ks. prymas Hlond udzielił zebranym błogosławieństwa.

ZGON W POCIĄGU. W wagonie pociągu idącego z Worochty do Stanisławowa znaleziono w przedziale I klasy zwłoki kapitana Bolesława Wysockiego z 11 pułku piechoty. Jak stwierdziły oględziny lekarskie, kap. Wysocki zmarł na anewryzm serca.

OBFITY POŁÓW SZPROTÓW. Na polskiem wybrzeżu rozpoczęły się obfite połowy szprotów, które się opłacają mimo, że ławica szprotów ciągnie w dość znacznem oddaleniu od brzegów na pełnem morzu.

Ze Świata

CZESI NA CZEŚĆ KASPROWICZA. Dnia 12 bm. (w niedzielę) odbędzie się o godz. 11 przedpoł. w Pradze uroczyste zebranie dla uczczenia Jana Kasprowicza. Uroczystość urządza Towarzystwo czesko-polskie w Pradze, przy udziale czesko-słow. Rady Narodowej Akademji nauk i sztuki, uniwersytetu czeskiego, Rady m. Pragi, klubu polskiego i akad. Koła przyjaciół Polski w Pradze pod protektoratem Primatora m. Pragi, dra Karola Baxy. Uroczystość odbędzie się w sali dra Sladkowskiego (Obecni dum).

POŻAR TEATRU W RZYMIE. (PAT.) Około północy w teatrze Variete „Apollo“ w Rzymie wybuchł pożar, spowodowany krótkiem spięciem. — 4 artystów straciło życie w płomieniach.

NAZWA KONSANTYNOPOL MA BYĆ ZMIENIONA. Wedle doniesień z Konstantynopola, ma być przedłożona zgromadzeniu narodowemu ustawa, wedle której nazwa Konstantynopol ma być zamieniona na Mustafa Kemal.

CHOROBA CESARZA JAPOŃSKIEGO. Jak donosi telegram z Tokio, cesarz japoński jest chory na zapalenie prawego płuca.

USUNIĘCIE SIĘ ZIEMI. Z Madrytu donoszą: We wsi Oviedo nastąpiło usunięcie się ziemi, z powodu czego zabitych zostało 7 osób, pomiędzy niemi 5 dzieci, zaś trzy osoby są ciężko ranne.

UPAŁY W ARGENTYNIE. Z Buenos Aires donoszą o fali upałów, których ofiarą padło 20 osób. Temperatura dochodziła do 50 st. C.

WYBUCH GAZÓW W KOPALNI. Z Princeton (Indiana) donoszą: Podczas eksplozji gazów w tutejszej kopalni straciła życie 30 górników.

„ŚWIATOWID“ Nr. 50 (123) narzuca miły i powabny urok zaraz pierwszą ryciną, przedstawiającą uroczą artystkę „Perskiego Oka“, p. Zulę Pogorzelską, w starciu ze słynnym bokserem belgijskim, Carpentier'em. Świat mody, literatury, sztuki i kina uśmiecha się ku nam całym szeregiem postaci, dzisiaj triumfujących w tej dziedzinie. Interesujący tak dzisiaj teren polityki, Rumunję, unaoczniają podobizny króla, królowej, księcia Karola i jego syna, obecnych przywódców politycznych. Z polskiego życia wymowną jest ilustracja uroczystego poświęcenia pomnika ku czci Poległych za Ojczyznę w latach 1914—1920 w katedrze św. Jana w Warszawie. Piękny obrazek z dzisiejszej nocy listopadowej pod Belwederem zamyka interesującą i miłą całość.

Nowy statut organizacyjny M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. „Monitor Polski“ ogłasza **rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej**, zatwierdzające **nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw zagranicznych.**

Według tego statutu, M. S. Z dzieli się na **gabinet ministra i departamenty: polityczno-ekonomiczny, konsularny i administracyjny.** — Każdy z tych departamentów dzieli się na wydziały.

Ustalenie składu „Rady Pracy“

Warszawa, 11 grudnia (AW). Ustalony został skład członków komisji opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym Rady ministrów (Rada Pracy).

Prezesem komisji jest pos. Ziemięcki (PPS), b. min. i p. Konstanty Skrzyczkowski, jako zastępca.

Osadnictwo żydowskie rolne w Polsce niema widoków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ ogłasza wywiad z ministrem reform rolnych, Staniewiczem w sprawie kolonizacji żydowskiej w Polsce.

Minister na pytanie, **jakie widoki** miałaby kolonizacja żydowska w Polsce, odpowiedział, że **objawów masowego osadnictwa żydowskiego w Polsce nie zanotowano, a o specjalnem popieraniu osadnictwa żydowskiego przez rząd mowy być nie może**, wobec bardzo szczupłego zapasu ziemi i nadmiernego głodu ziemi wśród istniejących już gospodarstw karłowatych. — Gdzie żydzi siedzą w charakterze **osadników, czynszowników**, czy też **długoletnich drobnych dzierżawców**, albo jeżeli są posiadaczami **karłowatych gospodarstw**, tam **na równi** z innymi obywatelami korzystają i mogą nadal liczyć na pomoc i opiekę państwa.

Projekt ustawowej emerytury dla pracowników umysłowych

Warszawa, 11 grudnia (AW). **Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych** znajdzie się w najbliższym czasie na porządku dziennym obrad Rady ministrów. Przewidywane jest **ubezpieczenie na czas starości po 40 latach pracy, ubezpieczenie inwalidzkie w wysokości 40 proc. zarobku już po 5 latach, dla wdów w wysokości 3/5 renty, dla sierót w wysokości 2/5.**

Miesięczna wkładka z tytułu ubezpieczenia wynosić będzie 8 proc. zarobku.

Wyjazd delegatów polskich do Peru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. W najbliższy poniedziałek **wyjadą do Peru** znany działacz emigracyjny, **Warchałowski** i poseł **Hrynkiewicz**. Celem podróży jest **doręczenie prezydentowi republiki Peru** oraz całemu szeregowi ministrów i dygnitarzy peruwiańskich **orderów polskich.**

Przy tej sposobności obaj delegaci polscy mają gruntownie **zbadać możliwości emigracji dla obywateli polskich**, oraz rozwoju stosunków handlowych między obu krajami.

Bł. p.
JULJAN BIRNBAUM
b. prokurent
Banku Zachodniego w Krakowie
przeżywszy lat 40, zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach dnia 10 grudnia 1926 r., o czem zawiadamiają w głębokim, nieutulonym żalu 3772
Żona, Siostry i Rodzina.

Angielscy laborzyści przypomnieli sobie wreszcie o oficjalnych wizytach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. Wczoraj w południe **zostali przyjęci przez wicepremjera Bartla** dwaj posłowie angielskiej Labour Party, pp. **Shieppman i Becket.** Wędrowali oni do tej pory po całej Polsce, chodzili do sądów, **porozumiewali się z komunistami**, szukając wogóle dziury na całem i **dopiero teraz** zdecydowali się na złożenie **oficjalnych wizyt** naszem urzędowi.

Prowizorjum budżetowe w komisji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. Komisja budżetowa przystąpiła dziś do rozważania projektów **prowizorjum budżetowego na I. kwartał 1927 r.** Przewodniczący, pos. Rymar, oznajmił, że **delegacja urzędników** wręczyła memorjał, zawierający **postulaty urzędników**, poczem referent poseł **Michalski** zreferował prowizorjum. Składa się ono z dwóch części: dodatkowych kredytów **za 4-ty kwartał br i prowizorjum na 1-szy kwartał 1927.** Prowizorjum należy traktować bez namiętności. Co do memorjału urzędników, referent stwierdził, **że poczynienie w ciągu dwóch tygodni rozumnych oszczędności dla zadośćuczynienia tym postulatom jest niemożliwe.** Ze stanowiska rzeczowego należy unikać ustawicznych skoków i zmian. W art. 1 prowizorjum dług państwowy wynosi 31,347 tys. 624 zł. Zwiększenie kredytów na 4-ty kwartał dla M. S. Z. jest związane z koniecznością podwyższenia dotacyj dla urzędników zagranicznych z powodu wzrostu kosztów utrzymania np. we Włoszech i Rumunji.

Następnie zabrał gołs minister skarbu, **Czechowicz**, który oświadczył, że mimo zarzutów podnoszonych, rząd posiada plan finansowy. — Posiada go nietylko rząd, ale i całe społeczeństwo, myślące po lekcji, jaką otrzymaliśmy w latach 1924 i 1925. Do kryzysu w jesieni 1925 r. **doprowadził nas eksperyment zbyt pospieszny i nieprzemyślany**, wprowadzenie stałej waluty, kiedy grunt nie był przygotowany.

Za rok 1925 mieliśmy **ogromny deficyt budżetowy** 253 mil. zł. i ogromny **deficyt handlowy.** Niezależnie od poprawy w 2 ostatnich latach, **przewyżka importu** nad eksportem wynosiła 340 mil. zł., do **tego dochodzi dwieście kilkadziesiąt miljonów z roku 1924.** W tych warunkach waluta musiała się załamać. Do tego przyczyniła się ogromna masa bilonu, która w końcu roku 1925 doszła do 400 mil. i przekroczyła obieg biletów Banku Polskiego (poseł Michalski: o 13 procent). W rezultacie więc mimo interwencji, mieliśmy kurs złotegi 10.12 (poseł Łypaczewicz: 13). Mieliśmy zacząć od odrabiania tego, co się stało. **To odrabianie nie jest zasługą obecnego rządu**, gdyż zaczęło się już od początku br. — Godz. 12.30, minister mówi dalej.

Po zamknięciu kroniki

OTWIERANIE SKLEPÓW PRZED ŚWIĘTAMI. Z Warszawy donoszą: Wskutek wystąpienia Stow. kupców polskich, min. pracy i opieki społecznej zezwoliło, aby sklepy 20, 21, 22 i 23 grudnia otwarte były do 9 godz. wiecz., a więc o 2 godziny dłużej, niż zwykle. Nadto w ostatnią niedzielę przedświąteczną sklepy będą mogły być otwarte od 1 do 6 godz. popoł.

Stosunki niemieckiej Reichswehry z sowietami

Sensacyjne rewelacje w sejmie pruskim

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego **poseł socjalistyczny Kusner odczytał** list moskiewskiego Banku państwa dla handlu i przemysłu, z którego wynika, że bank ten utrzymuje ożywione stosunki z bankam drezdeńskim i darmsztackim. — Banki niemieckie **przekazują wielkie sumy** w dolarach do Moskwy, upoważnionemu do rozporządzania rosyjskim kontem pułkownikowi Buchholzowi, komendantowi oddziału saperów i magazynów amunicji Reichswehry, oraz majorowi Spangenbergowi, referentowi broni i amunicji w ministerstwie Reichswehry.

Akcja urzędników państw. o poprawę bytu

Żądania urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. W gmachu Sejmu pojawiła się delegacja organizacyj urzędniczych, która przybyła do Warszawy, aby interwenjować o poprawę bytu pracowników państwowych w składzie następującym: pp. **Krajewski i Stefanja Górska (z woj. krakowskiego)**, Kwiatkowski (Lwów), Horwat (Stanisławów), Turecki, Pelczarski (Tarnopol), Gardlec, Pszonka (Katowice), Hostyński (14 organizacyj wielkopolskich), Kozłowski, Łomnicki (4 organizacje warszawskie), Popiel, Segel, reprezentujący emerytów.

Delegacja przedstawiła wczoraj wicepremjerowi Bartlowi memorjał **domagający się 30-procentowej podwyżki płac, zrównania emerytów państw zaborczych z emerytami polskimi, równorzędnego traktowania podwyżek dla urzędników czynnych i emerytów**, odpowiedniej podwyżki **dodatku mieszkaniowego** itd.

RZĄD I STRONNICTWA SĄ PRZYCHYLNE URZĘDNIKOM, ALE Z ZASTRZEŻENIAMI.

Wicepremjer Bartel w rozmowie przeszło godzinnej oświadczył, że **rząd skłonny jest uznać potrzebę podwyżki choćby 30-procentowej.** On sam, jako urzędnik państwowy wie, że uposażenie urzędników jest niedostateczne. — Wicepremjer ma pobory profesora, ministra, a nadto diety poselskie, atoli wie, że jego koledzy w gabinecie rozporządzają środkami bardzo miernemi. Gdy trzeba było wziąć udział w procesji Bożego Ciała, to **jednemu z kolegów ministerjalnych musiał dać 120 złotych na zakupno cylindra.** Położenie urzędników jest więc przykre. Rząd wie o tem, chciałby przyjść im z pomocą, ale jest troska, **czy Sejm zgodzi się na taką podwyżkę, a zwłaszcza czy znajdzie pokrycie.** Na skutek tych oświadczeń delegacja już wczoraj i dziś odbyła szereg konferencyj z przedstawicielami klubów i czynników sejmowych. Przedstawiciele **Z. L. N.** zapowiedzieli, że **gotowi są głosować za 20 procentową podwyżką, ale w ramach budżetu.**

Klub Ch. D. i P. P. S. zapowiedziały **przychylne traktowanie postulatu.** W rozmowach z prezesem komisji budżetowej, Rymarem, referentem prowizorjum budżetowego, Michalskim, generalnym referentem budżetu Byrką i referentem spraw urzędniczych w Sejmie, Manaczyńskim, delegacja otrzymała zapewnienie, **przychylnego traktowania zagadnienia, o ile to będzie możliwe w ramach ogólnej gospodarki budżetowej.**

Ceny węgla są nadmiernie wyśrubowane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 grudnia. **Specjalna komisja** ministerstwa spraw wewnętrznych **przeprowadza od miesiąca ankietę o kosztach produkcji węgla.** Okazuje się, że **ceny, pobierane obecnie za węgiel, są tak wyśrubowane**, że przemysł węglowy mógłby bez trudności **albo podnieść płacę robotników, albo obniżyć znacznie ceny węgla.**

Materjały o wyniku ankiety trzymane są **w ścisłej tajemnicy**, wiadomo jednak, że **koszta własne produkcji jednej tony węgla wynoszą 16 złotych**, podczas gdy **cena krajowa jednej tony węgla wynosi loco kopalnia 30 złotych.** Ceny **zagranicznego eksportu** są oczywiście **znacznie wyższe.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

SYTUACJA NA OGÓŁ BEZ ZMIANY.

Kraków, 11 grudnia.

Dzisiaj w prywatnych obrotach dla efektów nastrój spokojny, obroty słabe, ruch minimalny. Notowano: Zieleniewski 12.30—12.40 (nieco mocniej), Górka 18, Siersza Górnicza 3.00—3.15, Chybie 4.60—4.65 Chodorów 107—109, Tohon 0.24, Bank Przemysłowy 0.13—0.14. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 13.60—13.70 (nieco słabiej), Bank Polski 78.50—79. Lokomotywy 2.05, Cegielski 13.

Na rynku walut i dewiz zmian zasadniczych nie zanotowano. Dolar w Krakowie 9.01—9.01½, czeki bankowo 9.02—9.03. Warszawa gotówką 9.00½ do 9.01, czeki bankowo 9.01.35. We Lwowie gotówka 9.01, czeki bankowo 9.02½. Katowice gotówka 9.01½—9.02. Wszędzie nastrój spokojny, małe obroty. Frank francuski na wczorajszym poziomie. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.95, czeki 8.98.

Zurych, 11 grudnia. (PAT). Paryż 20.45, Londyn 25.09½ Belgja 72, Włochy 23.25, Wiedeń 73.05, Warszawa 57, Budapeszt 72.50.

Wiedeń, 11 grudnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 95. Tendencja spokojna.

Diarjusz ekonomiczny

— **Oficjalna stopa dyskontowa**, ustalona przez Radę Banku Polskiego, mająca obowiązywać od 13 grudnia b. r. wynosi dla dyskonta weksli 9·5%, dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu 11%.

— **Strajk w przemyśle naftowym zostanie** zapewne dzisiaj zakończony. Robotnicy obniżyli swoje żądania o 15 proc. podwyżki, a pracodawcy zgadzają się już na 5 proc.

— **Na łódzkim rynku włókienniczym panuje ożywienie**, które rozpoczęło się w ubiegłym tygodniu po dłuższej przerwie. Dokonano licznych transakcyj.

— **Rokowania cukrowników polskich z przemysłowcami perskimi** o dostawę przeszło 100 wagonów cukru polskiego dla Persji są na dobrej drodze.

— **Sprawę wydawania lub niewydawania zakazu wywozu zboża** rozstrzygnie Rada ministrów, gdyż w komisji, której oddano rozstrzygnięcie tej sprawy, nie doszło do zgody.

— **Tegoroczny połów szprotów na polskiem wybrzeżu** jest niezwykle pomyślny.

— **Delegacja rządu włoskiego bawiła w Borysławiu**, celem zorjentowania się w przemyśle naftowym, szczególnie w terenach w Mraźnicy.

Informacje przemysłowe i handlowe

PRZED LIKWIDACJĄ STRAJKU W PRZEMYŚLE RAFINERYJNYM. Pertraktacje pomiędzy przemysłowcami naftowymi a robotnikami, odbywające się we Lwowie, mają wszelkie szanse pomyślnego zakończenia, gdyż delegaci robotników w zrozumieniu sytuacji polskiego przemysłu naftowego, godzą się na znaczne ustępstwa. Również i przemysłowcy godzą się na pewną podwyżkę. Ugoda zostanie zapewne zawarta w ciągu najbliższych dni.

PROJEKT USTAWY O IZBACH HANDLOWYCH był onegdaj przedmiotem narad w ministerstwie przem. i handlu, w których udział wzięło blisko 100 reprezentantów naszego życia gospodarczego. Zadaniem Izb będzie między innemi obrady i stawianie wniosków bądź z własnej inicjatywy, bądź na wezwanie, opinjowanie o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeniach, oraz współdziałanie przy ich opracowywaniu, przedstawianie własnych projektów, w szczególności o ile dotyczy to zmian taryf i przepisów celnych, oraz taryf kolejowych. Nadzór nad Izbami sprawować będzie ministerstwo przemysłu i handlu. Skład Izby stanowią członkowie z wyboru, który może być uzupełniony kooptacją.

NIEWYZYSKIWANIE KREDYTÓW. Instytucje, mogące korzystać z kredytów, niejednokrotnie nie wyzyskują ich, co wydaje się bardzo dziwnem wobec ogólnych narzekań na brak gotówki. I tak w szczególności P. K. O. wydała z kredytów lombardowych tylko 3 miljony złotych, podczas gdy ma jeszcze do wydania 7 miljonów złotych. Tosamo zjawisko daje się zauważyć w wielkim przemyśle. — Tutaj suma kredytów wynosiła 430 miljonów złotych, z czego wykorzystał wielki przemysł zaledwie 306 miljonów złotych. Najrozmaitsze są przyczyny niekorzystania z kredytów w różnych gałęziach przemysłu. I tak przemysł węglowy nie wyzyskał kredytów z powodu dobrej konjunktury, przemysł włókienniczy z powodu złej.

BRAK WAGONÓW W RUMUNJI. Z powodu braku wagonów eksportowych, administracja kolei zawarła układ z kolejami państwowemi Czechosłowacji i Niemiec, na mocy którego oba te państwa dostarczą Rumunji poważniejszych ilości wagonów. Wagony te będą wyłącznie przeznaczone dla transportów, przeznaczonych na eksport artykułów, pochodzących z Mołdawji, Bukowiny i Besarabji. Pierwsze wagony czechosłowackie i niemieckie przybędą do Rumunji w najbliższym czasie.

W SPRAWIE OPODATKOWANIA GRUNTÓW PAŃSTWOWYCH. Wobec zapytań związków komunalnych i władz nadzorczych, jakie grunta państwowe mogą być opodatkowane przez związki komunalne, w szczególności, czy grunta forteczne, place ćwiczeń wojskowych, tory państwowych kolei i t. d., podlegają opodatkowaniu na rzecz związków komunalnych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że grunta państwowe, jak grunta forteczne, place ćwiczeń, tory kolejowe, drogi publiczne, stoki, rowy i t. d. nie mogą być obciążone samoistnemi podatkami komunalnemi. Inne grunta państwowe, nie posiadające specjalnego przeznaczenia, wyłączającego możność ich użytkowania we wspomnianem znaczeniu, mogą podlegać opodatkowaniu na rzecz związków komunalnych, niezależnie od tego, czy są przez państwo faktycznie użytkowane pod względem rolnym, czy też leżą odłogiem.

PROJEKT BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ MOSZCZENICA — GORLICE — WYSOWA — KRYNICA. We środę, dnia 15 b. m., o godzinie pół do 12 przed południem odbędzie się w Gorlicach w gmachu „Sokoła" zebranie przedstawicieli instytucyj publicznych i prywatnych, tudzież osób interesowanych projektem budowy normalno-torowej linji kolejowej Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica, a to dla wstępnego omówienia sprawy zrealizowania powyższego projektu. W zebraniu tem między innymi wezmą udział delegaci ministerstwa spraw wewnętrznych, skarbu, w imieniu skarbu państwa, jako właściciela Zakładu Zdrojowego w Krynicy, dalej były premjer p. dr Aleksander hr. Skrzyński, właściciel dóbr Zagórzany z przyległościami, niemniej wiele innych osób i instytucyj, interesujących się wspomnianym projektem. Magistrat miasta Gorlic zaprasza uprzejmie na powyższe zebranie wszystkie instytucje i osoby, zainteresowane w tej sprawie, któreby pragnęły wziąć udział w akcji, zmierzającej do realizacji wspomnianego projektu kolejowego.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROBOTNIKÓW WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI. W niedzielę 12 i w poniedziałek 13 b. m. rozpoczynają się w Łodzi obrady ogólnoświatowego kongresu międzynarodowych robotników przemysłu włókienniczego. Na kongres ten przybywają delegaci ze wszystkich stron świata. Tematem obrad będzie m. in. sytuacja gospodarcza w przemyśle włókienniczym we wszystkich krajach.

STAGNACJA NA RYNKU PNEUMATYKÓW spowodowana jest zmniejszeniem ilości samochodów prywatnych. Równocześnie właściciele dorożek automobilowych kupują obecnie mało, gdyż jeżdżą ostrożnie i używają wyłącznie starych gum, naprawiając je ciągle i wulkanizując. Pneumatyków krajowych na rynku niema. Fabryki polskie w Poznaniu i Wolbromie produkują jedynie gumy pełne, powozowe. Z pneumatyków zagranicznych najbardziej rozpowszechnionemi są: niemieckie Continental, francuskie Michelin, angielskie Dunlopp, włoskie Pirelli, wiedeńskie Semperit i amerykańskie Godyar i Fireston. Ceny spadły od 1 stycznia b. r. stopniowo o 15%. Warunki sprzedaży: wyłącznie za gotówkę. Kredytu nie udziela się. Ostatnio powstał związek kupców automobilowych, który zawarł umowę z przedstawicielami firm gumowych, na mocy której zobowiązali się przedstawiciele ujednostajnić warunki i możliwe ceny. Hurtownie pneumatyków spodziewają się zwiększenia ruchu w sezonie wiosennym.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO I ANGIELSKIEGO ma się odbyć w przyszłym miesiącu, w której to sprawie ogłosił memorjał Związek przemysłu angielskiego. Według memorjału, zjazd ten nie ma nic wspólnego z odbytą niedawną konferencją w Romsey, a jest wynikiem porozumienia, zawartego z przedstawicielami przemysłu niemieckiego jeszcze w miesiącu lipcu b. r. Memorjał wskazuje, że konferencja grudniowa jest naturalnym wynikiem stosunków przyjaznych, które łączą obie organizacje. Głównym tematem dyskusji będzie zagadnienie dalszej, rozszerzonej współpracy obu organizacyj, koniecznej dla interesów życia przemysłowego obu krajów. Konferencja weźmie również pod uwagę środki, mające na celu ograniczenie szkodliwego współzawodnictwa, oraz omówi kwestję taryf. Należy się spodziewać, że przedstawiciele przemysłu niemieckiego wysuną szereg zagadnień natury gospodarczej, stanowiących również program prac konferencji ekonomicznej Ligi Narodów, która odbędzie się w maju roku przyszłego.

SZWEDZI ZAKŁADAJĄ FABRYKĘ SZTUCZNEGO JEDWABIU. Szwedzi, których produkcja w dziale zapałek, żelaza i t. p. opanowała rynki całego świata, zwrócili ostatnio także większą uwagę na produkcję jedwabiu sztucznego, co przychodzi im z tem większą łatwością, ponieważ zaopatrują w surowiec prawie wszystkie większe europejskie fabryki sztucznego jedwabiu. W miejscowości Boras założone będą wielkie zakłady przemysłowe, które zaspokoją nietylko całą wewnętrzną konsumcję jedwabiu sztucznego, ale też będą pracowały wydatnie na eksport. W fabryce tej zainteresowane będą również kapitały znanej szwajcarskiej firmy a Emmenbrücke, która wprowadzi najnowsze metody i ulepszenia techniczne. Roczną produkcję nowej fabryki sztucznego jedwabiu oceniają już dzisiaj na 300.000 kilogramów.

ZMIANA USTOSUNKOWANIA GOSPODARCZEGO PRUS WSCHODNICH DO POLSKI. W ostatnich czasach daje się zauważyć bardziej przychylne odnoszenie się sfer gospodarczych Prus Wschodnich do Polski, co w pierwszym rzędzie należy przypisać względom utylitarnym, spowodowanym z jednej strony przez polepszenie sytuacji w Polsce, z drugiej strony pewnemi posunięciami w stosunku do Prus Wschodnich, jak tranzyt węgla, oraz wprowadzenie taryfy wyjątkowej na drzewo przez Grajewo. Zwłaszcza tranzyt węgla przez Królewiec spowodował w Nowych Dokach pewne ożywienie, podczas gdy dotychczas stały one pustką. To też z nadzwyczajną uwagą prasa wschodnio pruska śledzi wszelkie objawy w Polsce, mogące mieć wpływ dodatni dla Prus Wschodnich. Ogólny ton tej prasy stał się bardziej rzeczowym, podobnie i oficjalne przemówienia podkreślają konieczność zbliżenia gospodarczego Polski i Prus Wschodnich. W stosunku do tej dzielnicy Polska wojnę celną wygrała. Przywóz do Polski bowiem ustał niemal zupełnie, co się fatalnie odbiło na handlu kolonjalnym i śledziowym, który w Królewcu całkowicie zamarł, z drugiej zaś strony wywóz przez Prusy z Polski wielkiej ilości węgla spowodowało, że pięć i pięć szóstych ruchu okrętowego przypada na węgiel, który niejednokrotnie jest ładowany na kilkanaście okrętów dziennie. To też te fakta spowodowały zwrot w ustosunkowaniu się wschodnio-pruskich sfer gospodarczych do Polski, gdyż sfery te zrozumiały, że walka gospodarcza polsko-niemiecka przechyla się na korzyść Polski i że na tom tle grozi Prusom Wschodnim ruina w razie nie dojścia do porozumienia z Polską.

Pamiątkowe organy w Kufstein

PAMIĄTKOWE ORGANY W KUFSTEIN.

Jak donoszą pisma wiedeńskie, w Kufstein odbyło się zebranie miejscowych obywateli, a wśród nich licznych uczestników wielkiej wojny, dla omówienia projektu niezwykle oryginalnego pomnika na cześć żołnierzy austrjackich i niemieckich, którzy padli podczas tej wojny. Pomnikiem owym mają być olbrzymie organy, ustawione pod golem niebem na tarasie tak słynnej podczas rządu Habsburgów twierdzy Kufstein, w której więziono tylu przestępców politycznych. Organy te mają posiadać trzy manuały, osiemdziesiąt rejestrów i cztery tysiące piszczałek, których tony słychać będzie z twierdzy w promieniu sześciu do ośmiu kilometrów. Koszt budowy organów ma wynosić od 200.000 do 250.000 szylingów austrjackich.

Profesor akademji muzycznej w Wiedniu, wirtuoz na organach, Wincenty Goller, wyraził się o projekcie ustawienia organów pod golem niebem zupełnie przychylnie, a towarzystwo śpiewu „Cäcilia" w Salcburgu opracowało plany szczegółowe, według których dla ustawienia organów nie potrzeba będzie przeprowadzić żadnych zmian w budynkach twierdzy.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 10 grudnia 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·13—0·14
Zieleniewski	12·20
Trzebinia	0·30
Azot	0·50
Chodorów	107·00—108·00
Piasecki	13·30 13·40

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 10 grudnia 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Holandja	360·75—361·65—359·85
Londyn	43·70—43·81—43·59
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	35·60—35·50—35·59—35·41
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·35—174·78—173·92
Włochy	39·20—39·30—39·10
Wiedeń	127·25—127·57—126·93

AKCJE:

Bank Handlowy Warsz.	3·00—3·10
Bank Zachodni	1·40
Bank Przemysłowy Lwowski	0·14
Bank Polski	80·00—80·25
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Cerata	1·00
Klijewski	0·18
Elektryczność	42·00
Siła i światło	22·00—23·50—22·00
Czersk	0·30
Częstocice	1·15
Cukier	2·90—2·85—3·00
Nobel	2·30
Cegielski	12·34
Lilpop	15·00—15·20
Modrzejów	3·60
Ostrowieckie	7·95—7·85—7·90
Parowozy	0·25—0·24
Rudzki	1·03—1·09—1·07

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.